

№ 180

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 1.70 gr.
Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

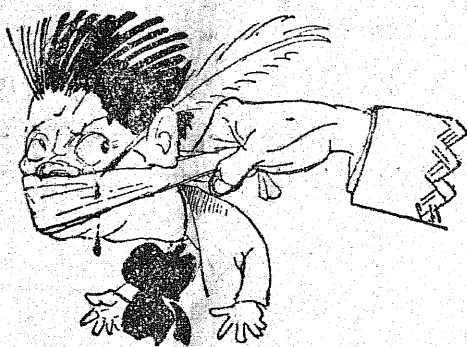
Sobota dnia 3 lipca 1926 r.

Osma konfiskata „Rozwoju“

Wczorajszy numer „Rozwoju“ uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Walka z Wielkopolską“.

Jest to ósma z rzędu konfiskata „Rozwoju“ od dnia 15 maja br. Konfiskata różnie nieuzasadniona jak poprzednie. Tłumaczyć ją można tylko zbyt gorliwością miarodajnych czynników Komisarjatu Rządu, które chcą wykazać swe oddanie dla rządzącego kierunku.

„Walka z Wielkopolską“ stanowiła ustęp z artykułu „Kurjera Poznańskiego“, w którym była omawiana sprawa spodziewanej dymisji woj. Bnińskiego. Ustęp ten przedrukowało wczoraj szereg pism polskich,



za to nie zostały skonfiskowane.

Nie wątpimy, że Sąd Okręgowy konfiskatę uchyli; przysądzi na rzecz naszego Wydawnictwa odszkodowanie za skonfiskowane egzemplarze.

Spółeczeństwo wielkopolskie W obronie wojewody Bnińskiego.

Protest zbiorowy towarzystw, organizacji i związków
poznajskich.

Poznań 2-7 (tel. własny)

W SALI HOTELU RZYMSKIEGO ODBYŁO SIĘ WCZORAJ ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I ZWIĄZKÓW POZNAŃSKICH W CELU ZAJĘCIA STANOWISKA WOBEC ZAMIARÓW RZĄDOWYCH ODWOŁANIA P. WOJEWODY BNIŃSKIEGO Z URZĘDU. ZEBRANIE ZAGAIŁ P. PREZES SAMULSKI, STWIERDZAJĄC, ŻE PRZEZ DYMISJĘ WOJEWODY CHCE RZĄD UKARAĆ TUTEJSZE SPOŁECZEŃSTWO ZA TO, ŻE Z P. WOJEWODĄ STAŁO PRZY PRAWOWITEJ WŁADZY POD CZAS WYPADKÓW MAJOWYCH. NASTĘPNIE UCHWALONO REZOLUCJĘ:

„WOBEC DOCHODZĄCYCH NAS WIADOMOŚCI, ŻE RZĄD, INFORMOWANY FAŁSZYWIE O NASTROJACH WIELKOPOLSKI PRZEZ GARSTKĘ AMBITNYCH JEDNOSTEK, ZAMIERZA DOKONAĆ ZMIANY NA STANOWISKU WOJEWODY POZNAŃSKIEGO, NIZEJ PODPISANE ORGANIZACJE UWAŻAJĄ ZA OBOWIĄZEK STWIERDZIĆ, ŻE WOJEWODA BNIŃSKI PRZEZ SWOJE TRZYLETNIE URZĘDOWANIE, NACECHOWANE WYSOKĄ TROSKĄ O DOBRO PAŃSTWA I POWAGĄ WŁADZY POZYSKAŁ SOBIE U WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA WYJĄTKOWE ZAUFANIE, KTÓRE TRWA W CAŁEJ PEŁNI.

ODWOŁANIE WOJEWODY BNIŃSKIEGO UWAŻAŁOBY CAŁE SPOŁECZEŃSTWO WIELKOPOLSKIE ZA AKT POLITYCZNEJ ZEMSTY, W OBECNEJ CIĘŻKIEJ DLA KRAJU CHWILI WYSOCIE LEKKOMYŚLNY, SPRZECZNY Z GŁOSZONEMI PRZEZ RZĄD ZASADAMI PACYFIKACJI I OŚWIADCZENIAMI, ZŁOŻONEMI PRZEZ NAJWYŻ-

SZE WŁADZE PAŃSTWOWE. AKT TAKI SPOTKAŁBY SIĘ ZE ZDECYDOWANYM SPRZECIWEM ZACH. POLSKI“.

REZOLUCJĘ POWYŻSZĄ, KTÓRA DZISIEJSZEJ NOCY ZOSTAŁA WYSLANĄ NA RĘCE PREMJERA BARTLA I PREZYDENTA MOŚCICKIEGO PODPISAŁY NASTĘPUJĄCE ORGANIZACJE:

CHRZEŚCIJAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE; ZWIĄZEK SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ; NARODOWA ORGANIZACJA KOBIEC; STOWARZYSZENIE PORZĄDKU PUBLICZNEGO; ZWIĄZEK DOWBORCZYKÓW; ZWIĄZEK WETERANÓW; ZWIĄZEK TOWARZYSTW PRZEMYSŁOWYCH I RZEMIEŚLNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE; ZWIĄZEK KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH; TOWARZYSTWO B. ŻOŁNIERZY I P. STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH; OKRĘGOWY ZWIĄZEK HAL LERCZYKÓW; LIGA KATOLICKA; ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY; „SOKÓŁ“ — DZIELNICA WIELKOPOLSKA; CENTRALNE TOWARZYSTWO

Proces o spisek przeciwko Kemalowi Paszy.

Trybunał w Smyrnie wydał wyrok śmierci.

Dziewięć szubienic czeka na spiskowców tureckich

Konstantynopol, 27. Nadzwyczajny trybunał w Smyrnie skazał 9 kierowników spisku przeciw Ke-

malowi Paszy na śmierć przez powieszenie. Trzej z nich są członkami Zgromadzenia Narodowego.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

„Agonja Orłów“

W roli głównej:

Severin Mars

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 28 czerwca r. b.

Dla do- rosłych	Demon morza	Dla do- rosłych
Dramat w 12 akt. p. pow. Rafała Sabatinięgo.		
Dla młó- dzieży	Buster Keaton	Dla młó- dzieży
	w 6 akt, kom. „Sherlock Janior“	

Dr. med. J. Leyberg
powrócił.

Choroby skórne, wener. i dróg moczowych.

Traugutta 5, tel. 7-73. 5902-

Prenumeratę

dz. „Rozwój“

można zamawiać w księgarni i
składzie materiałów piśmiennych

„PŁOMYK“

w Widzewie, ul. Rokicińska 98.

GOSPODARCZE; BRACTWO STRZELECKIE; ZWIĄZEK OKRĘGOWY WŁAŚCICIELI DOMÓW; ZW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW; POZNAŃSKIE KOŁO MIĘDZYPARTYJNE; LIGA OBRONY RZECZYPOSPOLITEJ; UCZESTNICY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO Z R.1918 I 19 I ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH.

Wkrótce w stolicy stanie pomnik Chopina.

W odlewni artystycznej Barbedinne'ego Odczyt o wielkim Mistrzu tonów.

Ogromne zainteresowanie dziełem Szymanowskiego.

Paryż, 27. (pat)

Towarzystwo „France-Pologne” zorgani-
zowało w zakładach odlewni artystycz-
nych Barbedienne pokaz pomnika Chopina,
dłuta znakomitego rzeźbiarza Szymanowskie-
go. Pomnik ten wkrótce wysłany zostanie
do Warszawy.

Po przemówieniu wstępem ambasada-
ora Neulins, który scharakteryzował Cho-
pina, który po plejadzie wielkich polskich
mistrzów słowa przemówił do świata języ-
kiem tonów, oddając w nich niedolę swe-
go narodu, znany krytyk Adolf Boschot wy-
głosił wsłaniały odczyt o Chopinie, dając
charakterystykę jego geniuszu i przedsta-
wiając go jako uosobienie wspólnych cech

narodu polskiego i francuskiego.

Uroczystość zakończona została wyko-

naniem szeregu utworów Chopina przez zna-
komitego artystę Gillesa.

Dziełem Szymanowskiego zaintereso-
wali się specjalnie: dyrektor ministerjum
spraw zagranicznych Philippe Berthelot, am-
basador Jusserand i słynny pisarz Grosclaude.

Prasa również nie szczędzi komplemen-
tów wielkiemu rzeźbiarzowi polskiemu. Ar-
tykuł „Gaulois”, oraz feljeton Henryka Bi-
dou w „Journal des Debats” są pełne entuz-
jazmu.

Organizacja ciał samorządowych.

Łódź podlegać będzie bezpośrednio

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Prawo wyboru do gmin miejskich

Warszawa, 2 lipca. (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym zapadły w Sej-
mie doniosłe uchwały w kwestji organizacji

ciał samorządowych.

W myśl tych uchwał, miasta niewy-
dzielone podzielone zostaną na dwie kate-
gorje: jedne z nich podlegać będą Wydzia-
łom wojewódzkim, inne samorządowym.
Wydziałom powiatowym natomiast podlegać
nie będą zupełnie.

Miastami wydzielonemi będą następu-
jące: Lwów, Kraków, Poznań, Łódź, Wil-
no, Bydgoszcz i Lublin.

Miasta wydzielone (wymienione wy-
żej) nie będą podlegać, jak dotychczas,
Urzędowi Wojewódzkiemu, lecz bezpośrednio
Ministerstwu Spraw Wewnętrznych,
przyczem rady miejskie wykonywać będą
władzę kontrolującą i uchwalającą, magistra-
ty zaś — zarządzającą i wykonawczą.

Liczba radnych w poszczególnych mia-
stach, zależnie od ilości mieszkańców — wynosić
będzie od 12—60. Miasta Kraków, Poznań
i Wilno będą miały po 90 radnych, Lub-
lin i Łódź po 100 — Warszawa 120 radnych.

Prawo wyboru do gmin miejskich
czynne przysługuje obywatelom od lat 21,
prawo bierne (być wybranym) od lat 25.

Wniosek prawicy, aby wiek ten usta-
lono na lat 25 przy prawie wyboru czyn-
nym, oraz 30 przy biernym, upadł.

Czas zamieszkiwania w danej miej-
scowości, uprawniający do udziału w wybo-
rach, ustalono na ½ roku (prawica doma-
gała się jednego roku).

Na martwym punkcie.

Strajk górników w Anglii.

Próby zażegnania strajku.

Spotykają się z oporem związków górniczych.

Londyn 2-7 (aw)

Z dobrze poinformowanych kół angielskich do-
noszą, iż ze strony rządu czynione są ostatnio zna-
now kroki w kierunku zażegnania długotrwałego
strajku górniczego.

Związki górnicze podobno nie zdradzają zbyt
wielkich skłonności do nawiązania ponownych
rozkowań, temwięcej, iż wszystkie dotychczasowe

rozkowania rozbiły się o twarde stanowisko rzą-
du w kwestji przedłużenia dnia pracy do ośmiu
godzin.

Ponieważ niema nadziei, aby rząd zmienił swo-
je stanowisko w tej sprawie, przeto nie nale-
ży oczekiwać, aby konferencje obecne, gdyby się
nawet rozpoczęły na nowo, dały pozytywne re-
zultaty

8-godzinny dzień pracy w górnictwie.

Izba przyjęła ustawę mimo sprzeciwu partji robotniczej

Londyn, 27. (pat)

Po przyjęciu przez Izbę w trzecim
czytaniu ustawy w sprawie 8-godzinnego
dnia pracy w górnictwie, Churchill, wśród
gwałtownych sprzeciwów członków partji ro-

botniczej, zażądał zakończenia debaty. Wnio-
sek ten przyjęto 338 głosami przeciwko
146. Jutro partja robotnicza ma wnieść
wniosek o votum nieufności dla rządu z po-
wodu jego polityki węglowej.

Przyjęcie nowomianowanego wojewody krakowskiego.

Kraków, 27. (pat)

Dziś o godz. 10—ej rano w salonach woje-
wództwa nastąpiło powitanie wojewody Darowskie-
go, do którego przemówił ustępujący wojewoda Ko-

walikowski i wicewojewoda Wawrausch. Na prze-
mówienia te odpowiedział wojewoda Darowski, po-
czem wicewojewoda Wawrausch przedstawił woje-
wódzie personel województwa.

Dzisiejszy numer tygodnika „PRAWDA”

przynosi między innymi głos znanego poety polskiego

K. H. Rostworowskiego

o „Zamachu stanu marsz. Piłsudskiego.

Pozatem szereg artykułów na tematy aktualne.

Cena numeru 30 gr.

Do nabycia w kioskach.

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 85.

Okupacja Nadrenii.

Berlin 2-7 (aw)

Stresemann przyjął dziś u siebie ambasadora
Rzeszy niemieckiej w Paryżu, von Hoescha, z
którym referował sprawę ulg w kwestji okupa-
cji na rzecz Niemiec i redukcji załogi okupacyjnej.

Podczas ostatniej konferencji z Briandem
ten ostatni poczynił von Hoeschowi daleko idące
obietnice, w związku z czem rząd Rzeszy ma na-
dzieję, iż w drugiej i trzeciej strefie okupacyj-
nej Nadrenii nastąpi znaczna redukcja armji oku-
pacyjnej, a może nawet zupełne zniesienie oku-
pacji.

Podróż Lloyd Georgea.

Londyn 27

Lloyd George udaje się w sierpniu
kwy, skąd rozpocznie dłuższą podróż po
wieckiej.

Następnie udaje się Lloyd George do
chce bowiem zapoznać się gruntownie ze s-
kami tak gospodarczymi, jak i politycznymi, a-
kie panują w Polsce.

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 2-7

Zmniejszenie drożyzny.

Komisja statystyczna dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, iż poziom kosztów utrzymania w czerwcu obniżył się w stosunku do kosztów z maja o 0,3.

Wycofana ustawa.

P. minister spraw wojskowych, Piłsudski, nadesłał wczoraj list do marszałka Sejmu zawiadomieniem, iż wycofuje z Sejmu projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Marsz. Piłsudski powrócił.

Marsz. Piłsudski powrócił dziś do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Druskiennikach i objął urzędowanie w ministerstwie spraw wojskowych.

Fuzja stronnictw

Wśród stronnictw woj. poznańskiego i Pomorza spodziewane są w nadchodzącym okresie dość znaczne, przegrupowania partyjne. Mówi się o możliwości daleko idącego zbliżenia stronnictw chrześcijańsko-demokratycznego i N.P.R. przyczem nawet mówi się o możliwości fuzji tych stronnictw pod nazwą „Narodowego stronnictwa pracy”. Ze stronnictwem tem współdziałałby „Piast”, jako drugie silne stronnictwo centrowe. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od wybitnego członka stronnictwa Ch. D.

Sprzedż „Gońca Śląskiego”

Spółka Akc. wydawnictwa „Gońca Śląskiego” org. Zw. Ludowo-Narodowego, sprzedała wydawnictwo tego pisma oraz drukarnię konsorcjum, któremu przewodniczy senator ks. Brandys (Chr. Dem.) proboszcz w Michałkowicach. Ze względu na zmianę politycznego kierunku pisma, długoletni naczelnik redaktor p. Edward Rybarz, poseł do Sejmu Śląskiego ustąpił.

Zbiorowe wyzwanie.

Od dłuższego czasu między „Gazetą Poranną” a „Słowem Polskim” we Lwowie toczyła się polemika w sprawie stanowiska prok. Guertlera, oskarżającego w procesie terrorystów ukraińskich. Ostatnio polemika przybrała ostre formy. Jak donosi „Przegląd Wieczorny”, współpracownicy „Słowa Polskiego” wyzwalili gremjalnie na pojedynkę redaktora „Gazety Porannej” we Lwowie Konarskiego.

Osmołowski na widowni.

Krają pogłoski, iż na miejsce wojewody nowogródzkiego, gen. Januszajtisa powołany będzie b. komisarz dla ziem wschodnich p. Osmołowski.

Mina w z emil

Wydelegowana przez D.O.K. II do zbadania przyczyn i nozmiarów katastrofy pod Kowlem śledcza komisja wojskowa, dotychczas jeszcze nie wróciła do Lublina.

Wiadomem jest już jednak, że katastrofę spowodował wybuch ukrytej w ziemi miny niemieckiej. Jeden z żołnierzy obozującej w tem miejscu kompanii 45 p. p., ujrawszy wystający z ziemi zapalnik, począł koło niego manipulować i tem spowodował wybuch miny.

Zabójstwo hr. Tarnowskiego.

Kasjer ziemianina Jana Tarnowskiego zastrzelił go w jego majątku w gminie Zaklików, a następnie sam pozbawił się życia. Powodem zamachu była sprzeczka o służącego.

—oOo—

W przededniu przesilenia rządowego we Francji. Stanowisko min. Caillaux zachwiane.

Wtorkowe posiedzenie rozstrzygnie los gabinetu

Paryż 2-7 (aw) NICZNEJ.

SKUTKIEM SPADKU FRANKA FRANCUSKIEGO KTÓRY ZAZNACZYŁ SIĘ SZCZEGÓLNIJ OSTRO W OSTATNICH DNIACH, STANOWISKO CAILLAUX JEST MOCNO ZACHWIANE.

CAILLAUX ZAMIERZA PRZEDŁOŻYĆ IZBIE DO WYBORU TRZY PROJEKTY, MAJĄCE NA CELU RATOWANIE FRANKA, A MIANOWICIE: NARUSZENIE REZERW ZŁOTA, DAJSZĄ INFLACJĘ, ALBO TEŻ UZYSKANIE POŻYCZKI ZAGRA

Paryż 2-7 (aw)

LICZA SIĘ TUTAJ CO RAZ POWAŻNIEJ Z TEM, IŻ POSIEDZENIE WTORKOWE ZAKOŃCZY SIĘ ŚMIERCIA OBECNEGO GABINETU, GDYŻ JEST ON SKUTKIEM OSTATNICH ZMIAN NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU PIENIĘŻNYM A NIEKORZYŚĆ FRANKA TAK ZACHWIANY. IŻ TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ, ABY UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ.

Kryzys finansowy we Francji. Gwałtowna niżka franka.

Przedstawiciele banków amerykańskich i angielskich w Paryżu

Paryż 2-7 (aw)

Komitet rzeczoznawców finansowych wygotował sprawozdanie o położeniu finansowem Francji i wręczył je Caillaux.

Komitet proponuje jako główną podstawę unormowania stosunków finansowych we Francji ratyfikację umów dłużniczych ze Stanami Zjednoczonymi.

Paryż 2-7 (aw)

W dniu dzisiejszym zaznaczyła się znów gwałtowna niżka franka francuskiego, a w ślad za nim i franka belgijskiego.

Na giełdzie zurychskiej, będącej prawdziwym termometrem stanu finansowego Francji, kurs fran-

ka francuskiego spadł dziś do 13,85, podczas gdy franka belgijskiego, który zazwyczaj siał wyżej, niż francuski, notowano 13,82 i pół.

Dalsza niżka obu walut na giełdach zagranicznych nie będzie niespodzianką.

Paryż 2-7 (aw)

Przebywają tutaj, w oczekiwaniu na wyniki zamierzonej akcji sanacyjnej, przedstawiciele największych banków amerykańskich i angielskich.

M. in. bawi tutaj prezydent „Federal Reserve Bank” p. Strong, przedstawiciele banku „Kuhn i Loeb”, reprezentanci dillonowscy i inni.

Dziwne pogłoski.

Kościół pod kuratelą departamentu bezpieczeństwa.

Min. Mikułowski — Pomorski za rozcłonkowaniem
Min. W. R. i O. P.

Warszawa 2 lipca (tel. wł.)

Rozeszły się pogłoski, że min. Miodzianowski domaga się, aby do departamentu bezpieczeństwa M. S. W. przydzielono sprawy wyznaniowe, wyłączając je od Ministerstwa Oświaty. W związku z tem udali się do p. Bartla przedstawiciele klubu Z.L.N., domagając się wyjaśnienia, dlaczego ma się u nas praktykować system, panujący w carskiej Rosji, gdzie cerkiew podlegała również ministerstwu spraw wewnętrznych. P. Bartel oświadczył, iż stanowisko jego jest zgodnem ze stanowiskiem posłów i że nie przypuszcza, aby wersja o tego rodzaju zmianach miała rację bytu.

Ponieważ jednak ostatnio wersje te się powtórzyły i to ze źródeł dobrze naogół poinformowanych, posłowie Kordecki (Z.L.N.) i Mendrych (Ch. D.) przybyli do p. Mikułowskiego — Pomorskiego, obecnego ministra oświaty, interpelując go w tej kwestji.

P. Mikułowski - Pomorski oświadczył, iż gdyby reorganizacja tego rodzaju miała nawet miejsce, on zsolidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem rządu, uważając, iż ministerstwo oświaty będzie niem. w każdym razie, nawet wówczas, gdyby przestało być również ministerstwem wyznań religijnych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2 lipca 1926 roku.

WALUTY.

Dot. St. Zjedn. 9,40.

DEWIZY.

Belgia 25,30.
Londyn 45,33.
Nowy Jork 9,30.
Paryż 25,05
Praga 27,60.
Szwajcaria 180,42 i pół.
Włochy 33,13
Wiedeń 131,82.

AKCJE.

Bank Polski 56,25; Bank zachodni 0,80; Bank

Zw. sp. zar. 4,00; Kijewski 0,10; Elektryczność 23,50; Czernik 0,25; Warsz. Tow. fabryk cukru 1,65; Firley 0,35; Łazy 0,08; Wysoka 1,30; „Nobel” 1,50; Węgiel 43,50 (za 100 złotych nomin.); Fitzner 1,06; Cegielski 5,45; Lilpop 0,55. Modrzejów 1,85; Norblin 0,70; Ostrowiec 4,00; Parowozy 0,11; Rudzki 0,78; Starachowice 0,90; Ursus 0,25; Zieleniewski 0,50; Zawiercie 5,75; Żyrardów 7,50; Borkowski 0,50; Haberbusch 5,00

DOLAR W ŁODZI

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały efekty po kursie 9,40.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,55
W płaceniu 9,50

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

—oOo—

Falszywy system.

Podatki nie powinny nikogo rujnować.

Przepisy podatkowe noszą w Polsce dość oryginalny charakter. Widoczny w nich jest przede wszystkim pośpiech, z jakim się je uchwalało... To też nic dziwnego, że w miarę wprowadzenia ich w życie wyłaniały się coraz to nowe konieczności poprawek, w ślad za którymi postępowały zmiany uzupełnienia, dodatki, komentarze itp. Z tego nawału najprzeróżniejszych dopisków powstała taka masa sprzeczności i alogizmów, że najbardziej fachowy urzędnik rozeznać się w nich nie może.

I nic dziwnego! Tam, gdzie w grę wchodzi zamiast fachowości — dyletantyzm — nie może być mowy o jakiegokolwiek uchwaleniu stałej! Stąd też powstało, że nasze przepisy specjalnie w dziedzinie podatków — znajdują się niejako w stanie płynnym: za dużo jest w nich wody!

Ale o ile w pierwszych latach niepodległości pewien dyletantyzm był do pewnego stopnia usprawiedliwiony o tyle dziś po ośmiu latach bytu państwowego — byłoby już czas najwyższy aby się zdobyć na system podatkowy jednolity i obliczony na dalszą metę — zamiast tych ciągłych wniosków zmierzających do tymczasowego łapania dziur w budżecie ze szkodą dla całokształtu interesów państwowych.

System podatkowy powinien być w pierwszym rzędzie tak zorganizowany, aby nie cierpiała na tem produkcja, gdyż bez dobrobytu ogółu — mowy być nie może o dobrobycie państwa i skarbu!

Skarb żyje z gospodarstwa narodowego nie może więc być jego pasożytem.

Nie wolno opierać budżetu na jakichś nadzwyczajnych daninach czy podatkach majątkowych — lecz obowiązkiem czynników miarodajnych jest wzorem państw zachodnich zabezpieczyć państwu stałe i pewne źródła dochodu, nie rujnujące produkcji. Nie wolno również wprowadzać podatków obciążających jedynie pewne warstwy ludności z pominięciem innych. Jeden z byłych ministrów wyraził się, że podatek obecny nie jest uciążliwy, gdyż płać go tylko pewne warstwy ludności z pominięciem innych. Inny z byłych ministrów wyraził się, że podatek obecny nie jest uciążliwy, gdyż płać go tylko pewne sfery z pominięciem ogółu obywateli. Takie twierdzenie jest w naj wyższym stopniu lekkomyślnem. Można nim sobie zyskać poklask tłumu — ale skarbu w ten sposób się nie uzdrowi.

Racjonalny system polegać musi nie na szrubowaniu wysokości stawek podatkowych ani na wymyślaniu coraz to nowych podatków — lecz na zwiększeniu ilości podatników.

Na tym systemie oparto reformę skarbową we Włoszech za rządów Mussoliniego — i osiągnięto jaknajświetniejsze rezultaty.

Następnie musimy się liczyć z tem, że społeczeństwo nie może dłużej znieść obecnego systemu ściągania podatków. Każ-

dy może zapłacić i zapłaci — o ile będzie naprzód wiedział ile w jakim terminie ma do zapłacenia. Ale jeśli co parę tygodni będzie się uchwalało coraz to nowe sumy i coraz to nowe terminy, z których jedne się odracza drugie przyspiesza — to wtedy powstanie chaos, z którego nawet geniusz i Krezus nie będzie w możności wybrnąć.

Podatki i ich terminy muszą być ustanowione z góry na cały rok — wówczas uniknie się wielu strat i niepotrzebnej roboty.

Przytem samo ściąganie podatków powinno się odbywać jaknajoszczędniej, tak, żeby jak najmniejszy procent szedł na administrację, a jaknajwiększy do kasy skarbu. Obecnie zaś mamy cały szereg specjalnych urzędów niezależnych od siebie — z których każdy coraz to inny ściąga podatek. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach administracja musi pochłaniać lwią część sum uzyskanych dla skarbu! A to

być nie powinno.

O wiele prościej i taniej wypadnie, jeśli stworzymy jeden urząd państwowy do ściągania wszystkich absolutnie podatków! Ale u nas pomimo, że tą kwestję tylokrotnie już poruszano — nie może się jakoś nikt zdobyć na przeprowadzenie tej tak ważnej dla państwa reformy.

Na zakończenie musimy jeszcze poruszyć kwestję nakładania kar na spóźnionych podatników! Rzecz prosta, że system ten musi być zachowany i nadal — inaczej bowiem zbyt wielu by się znalazło opieszałych. Ale nie wolno naznaczać kary — i po tem jeszcze procentu od procentu itd. W ten sposób powstaje nieraz suma kary, przewyższająca sam podatek, co wywołuje bunt i niezadowolenie ludności — a przede wszystkim — rujnuje ją materialnie.

A podatek nie może nikogo rujnować!

J. K.

ROMAN DMOWSKI

Faszyzm.

IV

Istota faszyzmu.

Obojętność na losy ojczyzny, wysunięcie na czoło krótkowzrocznie pojmowanych interesów jednostki i klasy a stąd dążenie do rozbitcia sił narodu w walce z wrogiem zewnętrznym, dały się boleśnie czuć Włochom podczas wielkiej wojny. Bojkotujący wojnę socjalizm włoski paraliżował w niemałej mierze patriotyczny wysiłek kraju, i jak już wspomnieliśmy, niejednej klęski był źródłem.

Po wojnie, te właśnie żywioły, które utrzymały zwycięstwo, rozpanoszyły się w życiu politycznym, terroryzując kraj i prowadząc go do przewrotu komunistycznego. Parlament i rząd parlamentarny, znajdujący się w rękach masonerii, od chwili zjednoczenia Włoch i regulującej życie polityczne kraju ani nie miał woli, ani siły do ratowania państwa od chaosu, w który się po grażało, kraju od ruiny, która się szybko zbliżała. A żeby sobie uprzytomnić, czem byli Włochy powojenne i co im groziło, wystarczy czytać sprawozdania z rozpoczętego świeżo procesu przeciw komunistom, którzy w r. 1920, za rządów Nittiiego, zbuntowawszy oddział wojska, opanowali Amkonę z okolicą i dokonali tam szeregu okrucieństw. Obraz jakby skopjowany z rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Rozkład Włoch szybko postępował budząc rozpacz w duszach ludzi myślących i czujących po włosku, w duszach przede wszystkim tych wszystkich, którzy w wojnie światowej po bohaterku walczyli o byt i przyszłość ojczyzny i którzy zmuszeni byli patrzeć, jak ich dzieło jest z dnia na dzień niszczone. Tę rozpacz łatwo zrozumieli wielu ludziom w innych krajach, gdzie odbywa się mniej lub więcej widoczny rozkład sił narodu. Tylko Włosi niedługo patrzyli biernie. Powstała i w ciągu paru lat wyrosła potężna organizacja narodowa, która anarchii położyła koniec. W chwili, kiedy już między przemysłowcami a socjalistami, występującymi w roli delegatów robotniczych, rozpoczynały się układy o przekazanie fabryk robotnikom, a więc o zapoczątkowanie ustroju komunistycznego, — pochód faszyzmu na Rzym nagle odwrócił kartę dziejową. Faszyści zdławiili komunizm, opanowali anarchję, odpędzili od rządów masonerję, pod której okiem opikuńczył anarchja kwitła i kraj szybko się po-

suwał ku zgubie, wymietli ją w znacznej mierze z życia politycznego.

Nie rozpędzili oni parlamentu, nie zmienili dotychczas podstaw demokratycznej konstytucji włoskiej. Nie mniej przeto dokonali przewrotu politycznego, tak głęboko sięgającego w życie narodu, jak nie sięgnęła żadna rewolucja w zachodniej Europie w XIX i XX wieku.

Na czem ten przewrót polega? Co w tej walce zwyciężyło? Czy zwycięzca — jest tylko Mussolini, silny człowiek, który doszedł do niebywałej władzy?

Potężne osobistości odgrywały zawsze wielką rolę w dziejach, gdy umiały zużytkować władzę, która się dostała w ich ręce. Wpływ ich na losy ludów jest ogromny, ale władza nawet najpotężniejszych jednostek nie dokonywała nigdy nagłego, a głębokiego przewrotu w życiu narodu. Taki przewrót jest możliwy tylko wtedy, kiedy zwycięża jakaś nowa zasada.

Otóż tu zwyciężyła nowa, wielka zasada. W jej zwycięstwie tkwi inicjatywa dziejowa Włoch o której mówi Mussolini.

Zasada ta da krótko sformułować w sposób następujący.

Ustrój demokratyczny, oparty na przedstawicielstwie narodowym, nie może funkcjonować sprawnie nie może zapewnić krajom mądrych a silnych rządów bez regulatora w postaci organizacji, skupiającej żywioły bardziej myślące, bardziej świadome celów i zadań politycznych państwa. Tym regulatorem przez XIX i początek dwudziestego stulecia były loże wolnomularskiego, tajna organizacja międzynarodowa. Organizacja ta, z przyczyn wyluszczonej powyżej traciła zdolność regulowania ustroju demokratycznego, skutkiem czego powstaje dziś chaos, anarchja, stopniowy upadek gospodarczy, finansowy i polityczny państw europejskich. Naród włoski, który pierwszy zdał sobie sprawę z tego faktu, usunął masonerję od rządów, odebrał jej rolę regulatora życia politycznego. Tę rolę wziął na siebie faszyzm.

Na miejsce tajnej organizacji międzynarodowej stanęła jawna organizacja narodowa.

(D. c. n.)

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem, XII

Narada w Wilanowie. Prezydent postanawia złożyć urząd.

Trochę później, idąc przypadkiem koło dowódcy baonu 10 p. p., który konno swój baon prowadził, dowiedziałem się o rozkazie gen. Malczewskiego, aby po odpoczynku w Wilanowie, dalej maszerować na Jeziornę. Uważałem, że ten kierunek czysto południowy, więc kierunek na Dęblin, jest źle wybrany. Tylko zachodni kierunek mógł nas przybliżyć do jakichkolwiek posiłków, a jeżeli kierunek zachodni był chwilowo za nadto ryzykowny, to zostawał kierunek południowo-zachodni, jako najodpowiedniejszy. Zwróciłem na to uwagę gen. Malczewskiego, który mi oświadczył, że ostateczna decyzja co do kierunku dalszego marszu zapadnie w Wilanowie.

W Wilanowie, gdzie miał być tylko odpoczynek, zarządca pałacu przyjął P. Prezydenta Rzeczypospolitej z jaknajwiększą uczynnością i oddał mu pałac do dyspozycji. Tu byliśmy już zupełnie poza strefą wszelkich działań wojennych. Nawet strażników już słychać nie było. P. Prezydent Rzeczypospolitej i rząd zebrali się w jednym z chłodnych i cichych salonów pałacowych. Chodziło mi o wyjaśnienie dwóch kwestji, wiążących się do pewnego stopnia ze sobą: po pierwsze czy Pan Prezydent i rząd godzą się na odjazd do Poznania, a po drugie, dokąd dalej z wojskiem iść. Z wojskowych obecnych przy tem oprócz ministra Malczewskiego, tylko gen. Rozwadowski i ja.

Poprosiłem o głos i postawiłem następujący wniosek: Pan Prezydent i rząd wyjadą do Poznania; P. Prezydent z p. premierem i z ministrem spraw wojsk. samochodem, którym już rozporządzamy, dla innych ministrów postaramy się my wojskowi o środki lokomocji. Jeżeli P. Prezydent zaraz wyjedzie, to jakiegokolwiek utrudnienia jazdy ze strony przeciwnej obawiać się nie potrzeba, bo nim się tamta strona zorientuje, to P. Prezydent będzie w Poznaniu i może nazajutrz rano wydać już odezwę do narodu. Tutaj dodam, że już dojeżdżając do Wilanowa rozkazałem ppłuk. Miniewskiemu, by w Wilanowie wszelkie połączenie telefoniczne z Warszawą przeciął, aby tamta strona się o kierunku wyjazdu P. Prezydenta nie dowiedziała. Nie przypominam sobie już, czy obaj inni generałowie mój wniosek poparli, zdaje mi się jednak, że gen. Rozwadowski to uczynił.

Byłem także z czysto wojskowego punktu widzenia obowiązany do postawienia tego wniosku, bo nie mając żadnych danych, czy się nasze nadjeżdżające posiłki w pobliżu Warszawy zbiorą, istniało niebezpieczeństwo ich chwilowego rozprószenia. W takim razie zbiórka tych posiłków byłaby musiała nastąpić dalej na zachód, a nasze nieduże siły, które wyszły z Warszawy z P. Prezydentem i Rządem, zostałyby chwilowo izolowane. W takiej sytuacji może pozostać oddział wojskowy, ale nie Głowa Państwa

stwa i Rząd.

Poznań wydawał mi się najodpowiedniejszym miejscem, chociaż także i każde inne zabezpieczone miejsce (Toruń, Kalisz i t. d.) było z punktu widzenia wojskowego do przyjęcia.

P. Prezydent rozpoczął swą odpowiedź od podkreślenia, że mu przed chwilą radono nawet nie opuszczać Belwederu, a obecnie mu się radzi przenieść do Poznania. Wtrąciłem, że ja P. Prezydentowi o pozostaniu w Belwederze nie radziłem, na co P. Prezydent odpowiedział: „Tak, ale inni”. Dalej zrobił P. Prezydent uwagę, że taka jazda incognito nie jest dla Głowy Państwa odpowiednią, a wreszcie wskazał na konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji, czy mamy akcję zbrojną dalej prowadzić, czy też nie, o czym chce wysłuchać zdania rządu, i to każdego ministra z osobna, a potem wojskowych.

Premjer Witos rozpoczął od tego, że kwestja, czy akcję zbrojną dalej prowadzić należy, jest kwestją wyłącznie polityczną; a nie kwestją wojskową, że więc tę sprawę musi rozstrzygnąć rząd, a nie wojskowi. Dalej zrobił nam generałom dość wyraźny zarzut, żeśmy mu obiecywali prędko koniec walki, gdy tymczasem się ona już tak długo przeciąga. Wreszcie wypowiedział się kategorycznie przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, motywując to tem, że my sobie na dłuższą wojnę domową pozwolić nie możemy, bo ani zewnątrz, ani wewnątrz

wrogowie nie śpią.

Także minister Stanisław Grabski wypowiedział się stanowczo za ukończeniem akcji zbrojnej, motywując to naszą sytuacją zagraniczną oraz raportem gen. Sikorskiego, który wskazywał na grożące ruchy Rusinów.

I inni ministrowie wypowiedzieli się przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, podając mniej więcej te same argumenty, co pp. Witos i Grabski. Tylko minister Zdziechowski stanowczego stanowiska zająć nie chciał, mimo żądania premiera Witosy, aby jasno powiedział: tak lub nie.

Wobec tej decyzji rządu, której się P. Prezydent Rzeczypospolitej nie sprzeciwił, oświadczył P. Prezydent, że jest zmuszony zrezygnować ze swego urzędu. Powołując się na faktyczną niemożność sprawowania swego urzędu z powodu buntu i artykuł 40 Konstytucji oraz wykluczając ewentualność wchodzenia w układy z marszałkiem Piłsudskim, oznajmił, że jest zdecydowany złożyć swój urząd w ręce marszałka Sejmu.

Ta decyzja była logiczną konsekwencją stanowiska ministrów, by dalszych walk zaprzestać, a probowanego zresztą przynajmniej w zasadzie, przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ministrowie przyjęli tę decyzję do wiadomości w milczeniu. Wyglądało to na aprobatę.

Gen. Stanisław Haller.

Występy tow. Oraczewskiego Pod osłoną bojówek socjalistycznych.

Niejaki Czesław Oraczewski przyjechał do Lwowa i ogłosił trzy odczyty. Originalna publiczność składała się na audytorjum. Audytorjum pierwszego odczytu przeważnie stanowili żydzi. Na drugim odczycie zjawili się poseł Bryl ze swoją kliką, oraz pos. Hausner.

Tenże sam Oraczewski był także w Drohobyczu i tam także mówił na temat, dlaczego przestał być księdzem. Gdy obecny na odczycie rzymsko-katolicki ks. Kudła

po skończonych wywodach prelegenta, chciał zabrać głos, wówczas Oraczewski nie tylko, że go do słowa nie dopuścił, lecz zażądał od policji aresztowania księdza Kudły. Gdy obecny na sali komisarz policji odmówił temu bezprawnemu żądaniu, bojówka socjalistyczno-komunistyczna rzuciła się w stronę ks. Kudły, obrzucając go wyzwiskami i usiłując go poturbować. Dzięki zdecydowanej postawie policji ksiądz uniknął śmierci.

Jeszcze jedna katastrofa samochodowa Między Zakopanem a Morskiem Okiem

Serpentynowa droga, prowadząca z Zakopanego do Morskiego Oka, na której było już tyle wypadków samochodowych, stała się znowu miejscem katastrofy, zakończonej dwoma zgonami.

Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem wracał z Morskiego Oka samochód prywatny, prowadzony przez adwokata zakopiańskiego dr. Wizelmana.

Na 4-ym kilometrze zaczął samochód się ślizgać coraz bardziej na prawo, a gdy hamulec odmówił posłuszeństwa, runął

z wysokości 10 metrów.

Jadące tym samochodem osoby zostały wyrzucone na stożki serpentyny z wyjątkiem adw. Wizelmana, który trzymał się kierownicy.

Sędzia Lewental z Dobromiła wraz z synem swym Edwardem, uczniem 7-ej klasy gimnazjalnej zostali zabici na miejscu.

Dwie panie odniosły silne kontuzje. Trzecia lekko potłuczona wróciła pieszo do Morskiego Oka

Listy z Czech.**Zlot Sokolow w Pradze.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Praga 28 czerwca.

Ubiegła niedziela była dniem uroczystym w życiu Sokolów czechosłowackich. W dniu tym bowiem stanęło na nowym obrym stadionie praskim z górą 14,000 młodzieży sokolej, by przed 120,000 widzów wykonać wspaniałe ćwiczenia gimnastyczne. Wśród zebranej publiczności sporo było i gości z zagranicy, którzy przyjechali do Pragi: by naocznie przekonać się o sprężystości i karności „Sokolów” — tej wzorowej organizacji słowiańskiej.

Na honorowej trybunie zajęli miejsce przedstawiciele rządu z prezydentem republiki Masarykiem na czele, oraz delegaci z zagranicy, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego itd.

Punktualnie o godz. 3-ej wkroczyły na boisko przy dźwiękach muzyki drużyny młodych Sokolic; ich niebieskie malownicze kostjumy przestoczyły boisko niejako w żywe pole chabrowe. Za nimi maszerują dziesiątki młodzi Sokoli, w białych spodzienkach z obnażoną piersią. Ich ćwiczenia, pełne temperamentu i gracji zarazem, były wprost imponujące, nic więc dziwnego, że spotkały się one z entuzjastycznym wprost uznaniem publiczności.

Po ukończonych ćwiczeniach odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru, ofiarowanego młodzieży czechosłowackiej przez jugosłowiańską młodzież sokolską.

Punktem kulminacyjnym dotychczasowych uroczystości był imponujący pochód młodzieży sokolej ulicami Pragi dnia 29, czerwca rb. Już od samego rana żywo było na ulicach Pragi. Ze wszech stron zdążyli dziarscy Sokoli w czerwonych koszulach i pełne gracji Sokolice w malowniczych białych, bogato wyszywanych kostjumach, na miejsce zbiórki. Po całogodzinym formowaniu się wyruszył imponujący pochód 30,000 młodych Sokolów i Sokolic w kierunku

ku historycznemu placu staromiejskiego. Miało to odświętny wygląd. Wszystkie prawie domy udekorowane były sztandarami o barwach narodowych, z okien zwisały bogate girlandy i dywany, a na ulicach tłumy publiczności witały entuzjastycznie młodzież sokolą. Na czele pochodu kroczyły oddziały jugosłowiańskie, będące przedmiotem specjalnych owacji, bowiem ludność Pragi witała w nich przedstawicieli bratniego narodu Serbów, Chorwatów i Słowienców. Za nimi szła drużyna wiedeńska, dalej gniazda z Rusi Podkarpackiej, ze Słowaczyny, Moraw i Śląska, a wreszcie drużyny czeskie.

Przed godz. 10-tą przybyli na plac

Staromiejski, gdzie oczekiwały go honorowe drużyny Sokolskie, przedstawiciele rządu i prezydentem republiki Masarykiem na czele, delegaci państw zagranicznych, dziennikarze i t. d. Wśród dźwięków muzyki hekiłowały zastępy młodzieży sokolej przed trybuną honorową, składając hołd prezydentowi Masarykowi. A prezydent — do głębi duszy wzruszony, ze łzami w oczach witał zastępy młodych Sokolów i Sokolic.

Z defilady udała się większość drużyn na stadion, gdzie z wielkim powodzeniem wobec licznie zebranej publiczności powtórzono ćwiczenia niedzielne.

Ceps.

Pomnik Tadeusza Kościuszki

stanie w Warszawie, jeśli społeczeństwo da pieniądze.

Z okazji obchodu sto pięćdziesięcioletniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych zawiązany przed niedawnym czasem komitet budowy pomnika w Warszawie dla Tadeusza Kościuszki ogłosił konkurs publiczny na projekt pomnika.

Wedle warunków tego konkursu projekt ma być przedstawiony w gipsowym modelu w skali 1 do 20.

Projekty winny być dostarczone do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie najpóźniej do 1 stycznia 1927 roku, w odpowiednim opakowaniu z kopertą zamkniętą, w której podać należy nazwisko i adres autora.

Sąd Konkursowy przyzna nadesłanym pracom trzy nagrody na ogólną sumę 6,000 złotych. Prace nagrodzone przechodzą na własność Komitetu.

Szczegółowy program i warunki konkursu otrzymać można w kancelarii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, plac Małachowskiego Nr. 3.

Pomnik ma stanąć na jednym z publicznych placów Warszawy.

Nie wątpimy, że społeczeństwo zarówno w kraju, jak i w przybranej ojczyźnie amerykańskiej pospieszy ze swoimi datkami i dostarczy Komitetowi odpowiednie środki do pokrycia kosztów pomnika.

Komitet tymczasowy budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie:

Ks. Czartoryski Adam, Gen. Haller Józef, Gepner Bronisław, Ks. prałat Godlewski Marcei, Heymowski Konstanty, Holewiński Józef, architekt Jabłoński Władysław, prezydent m. Warszawy, Kowalewski Feliks, Lubiński Stanisław, Lisiecki Juljan, architekt Manduk Waclaw, Marciniak Stanisław, Rydzkowski Waclaw, Stachowski Leon, Strzalecki Antoni, Suligowski Adolf, Szyller Stefan, architekt, Wiśniewski Juliusz, Weloński Pius, artysta rzeźbiarz, Woydyga Jan, artysta rzeźbiarz, Zaleski Tadeusz, Żurkowski Bolesław, architekt, Zwan Antoni.

NA MARGINESIE**Wychowanie demokracji.**

Pan R. S. w „Kurjerze Warszawskim” słusznie podkreśla złe wychowanie demokracji nagle zrównany w prawach ze sferami oświeconymi.

Ostatnimi czasy upowszechnił się u nas obyczaj, że zwracając się do osób z t. zw. „klas niższych” — mówi się: pan. Obyczaj bardzo słuszny, gdyż stwierdza on, że w człowieku szanujemy człowieka. I kelner jest pan — i stróż czyli dozorca domowy jest pan — i listonosz jest pan — i doróżkarz pan.

Dawniej mówiło się do nich: ty — i byli bardzo grzeczni. Dziś przeciwnie — właśnie bardzo zuchwale zachowują się względem tych, którzy ich tytułują panami. Wynika to zapewne z tego, że ludzie ci nienależą

ci zrozumieli nowy obyczaj. Sądzą poprostu tak, że jeżeli ty nazywasz obywatela z klasy niższej panem — to poprostu dlatego, że już nie jesteś panem. Jesteś mu równy, i jako równego on może cię lekceważyć.

Jest to sprawa z dziedziny wychowania demokracji. Jeżeli ja jestem dla stróża czy doróżkarza grzeczny, to wolno mi żądać wzajemności i również wymagać, aby on był dla mnie grzeczny.

Miałem w tym przedmiocie kilka razy dyskusję. Pytam się stróża. — Mój panie, gdzie w tym domu mieszka pan Piotrowski. — Piotrowski mieszka tam a tam. — Dlaczego nazywasz go Piotrowski, a nie pan Piotrowski? — Stróż zdziwił się. — Ty jesteś pan, mówię mu — i pan Piotrowski jest pan. — Nie bardzo to zrozumiał.

P. Michalski otrzymał list polecony. Jest on sublokatorem i w mieszkaniu, gdzie siedzi, są różne nazwiska. Listonosz wchodzi i pytał — Czy tu Michalski? Mam dla

niego list polecony. — Mój panie, pouczam go, czyś pasał świnie razem z panem Michalskim?

Był nieco speszony i zaczął się tłumaczyć. Później zaczęliśmy sobie nawzajem „panować”.

Dodam tu nawiasowo, że to samo wyrażenie można postawić naszym urzędom. Wszystkie wezwania, awizacje, ponaglenia i tym podobne papiery zawsze są adresowane poprostu: Michalski czy Piotrowski bez tego dodatku Pan, co nie wymaga żadnego wysiłku, tylko błahego nadruku, P.

We Francji np. niema takiego człowieka, który nie byłby tytułowany Monsieur (albo Madame), ani papieru, na którym brałoby drobnej literki M.

I urzędy nasze powinnyby wychowywać demokrację w poszanowaniu samej siebie i innych obywateli.

—oOo—

Grobowce carów.

Co w nich znaleziono.

Wśród emigracji rosyjskiej wywołał ostatnio bardzo wielką sensację cykl feljetonowy w sprawie niedawnego otwarcia sarkofagów cesarskich w petersburskiej twierdzy pietroppawłowskiej.

Anonimowy autor, jako naoczny świadek otwarcia grobów, oświadcza, że władze sowieckie chciały zaarnąć dokumenty kontrewolucyjne, które były podobno ukryte w trumnach cesarskich. Najpierw splądrowano trumnę Katarzyny Wielkiej.

Panował półmrok, kiedy garstka osób i kilku robotników wkroczyło do wilgotnych katakumb. Dookoła na ścianach pełno było świętych obrazów, których drogocenne ozdoby dawno już rozkradziono. Kilku robotników przystąpiło niezwłocznie do odbijania wieka. Była to bardzo uciążliwa praca, gdyż trzeba było otworzyć aż 3 trumny: drewnianą, ołowianą i metalową.

Po kilkugodzinnej, mozolnej pracy, wieko ostatniej trumny zostało zdjęte i oczom obecnych ukazała się mumja cesarzowej.

Ciało Katarzyny pokryte było ciężkim, złotym ornatem. Cesarzowa była balsamowana, widocznie jednak bardzo powierzchownie, gdyż tylko na twarzy i rękach pozostały resztki skóry, pozatem znaleziono już tylko kości. Włosy Katarzyny zakonserwowały się znakomicie, ukryte pod brudną, ongi białą peruką. W trumnie znaleziono sporo kosztownych pierścionków, bransolet i diadem z pereł i brylantów na peruce.

W grobowej ciszy podziemia rozległy się słowa naczelnika robót: „Jak widzimy, niema przy trupie żadnych papierów, których poszukujemy, moglibyśmy skonfiskować te piękne drobiazgi, lecz tego nie uczynimy.”

Trumnę zamknięto wśród poważnego milczenia. Po kilku dniach otwarto sarkofag Piotra II-go, którego szczątki zachowane były daleko lepiej. Widocznie balsamowanie Piotra było dokładniejsze. Cesarz miał na sobie ciemnozielony mundur z czarnymi djamentowymi guzikami. Na piersiach widniały order i masywny złoty łańcuch. Najciekawszym przedmiotem w grobowcu był portret Piotra I-go, na którym car jest przedstawiony jako robotnik przy warsztacie.

Ponieważ i tutaj nie znaleziono nic „kompromitującego”, dalsze poszukiwania zostały wstrzymane.

Później jednak grobowce cesarskie zostały otwarte powtórnie, lecz już w ścisłym gronie bolszewików, i wysoko wartościowe przedmioty skonfiskowane.

—oOo—

Humor.

KOCHAJĄCY ZIEĞ.

Pan domu wchodzi do kuchni.
— Maryniu! Przyjeżdża do nas na cały tydzień matka Pani. Tutaj masz spis jej ulubionych potraw. Jeżeli przez ten tydzień podasz na stół choćby jedną z nich, stracisz miejsce na tychmiast.

SŁUSZNA UWAGA

Janek znalazł się po raz pierwszy w hotelu. Czyta napis na ścianie:
„Na kelnera dzwoni się raz, na pokojówkę dwa razy, na postugacza trzy razy.”
— Mamusi! Czy ten postugacz niedosłyszy?

AKTUALNĄ ANEGDOTA PARYSKA.

Ulica Grenelle, godzina 2 rano. Przed gmachem ambasady sowieckiej zatrzymuje się auto. Wsiada z niego elegancko, według najnowszej mody ubrany jegomość.

— Ile się należy? — pyta szofera, który odpowiada:

— Sześćdziesiąt franków.

— Co? — wykrzykuje zdumiony pasażer. — To za wiele. Zawołam policjanta.

— Proszę, niech pan zawoła — odpowiada szofer a wówczas powiem mu pańskie właściwe nazwisko...

Pasażer milknie, płaci czempredzej żadaną sumę i znika w drzwiach ambasady.

— Najosobliwsze w tej całej historii jest to — opowiedział później szofer — że ja nie wiedziałem ani jak on się nazywa, ani kim jest.

—oOo—

ZYCIE GOSPODARCZE.

Warzywnictwo i ogrodnictwo w Polsce

Rozwija się powoli.

Warzywnictwo i ogrodnictwo w Polsce ma duże możliwości rozwoju. Ponieważ jednak zyski zależą tutaj od daleko posuniętej specjalizacji i dobrej organizacji zbytu, w czem właśnie dają się u nas zaobserwować niedomagania i braki, nie możemy mówić nie tylko o dostatecznym zaspokojeniu potrzeb konsumpcji wewnętrznej, tembardziej o zapewnieniu stałych rynków zagranicą. Tylko niektóre działy odpowiadają postawionym wyżej postulatom i to nie w całym ich zakresie. Potrzeba jeszcze wiele wysiłków w dziale produkcji nasion, w sadownictwie, warzywnictwie, szrotkarstwie i t. d., potrzeba organizacji, któreby te wysiłki ześrodkowywały. Duże znaczenie miałaby popularyzacja zadań, jakie czekają na polskie warzywnictwo i ogrodnictwo wśród szerokich sfer społeczeństwa. Ich zrozumienie ułatwiłoby wszelkie poczynania w wysokim stopniu.

W tej dziedzinie pracy inicjatywa osobista i zapobiegliwość decydują, wynik zależy od umiejętności, odpowiedniego poziomu kultury rolnej i intensywnego wyzyskiwania gleby. W związku z reklamowaną szeroko reformą rolną należy zaznaczyć, że rentowność np. ogrodnictwa nie stoi w odpowiednim stosunku do ziemi zajętej pod sad. Produkcja drzewek w szkółkach (rocznie 2 milj.) nie jest wysoka, i wciąż jeszcze słabo spopularyzowana mimo niskiej (3 zł. drzewko) ceny. A przecież obszar nieużytków w Polsce jest znaczny, — wreszcie polskie drzewka co do jakości nie ustępują produkowanym drogo (1 dol.) zagranicą. I w tym dziale więc istnieje duża możność rozwoju choćby ze względu na korzyści wywozu (np. do Rosji).

W warzywnictwie produkcja koncentruje się koło większych miast. Zależy to zresztą od warunków miejscowych, jednak niektóre miasta są słabo zaopatrzone. Wywóz dorywczy do krajów sąsiednich nie przynosi tych korzyści, jakie powinien przynosić a to dzięki warunkom dostawy i niedostawiania do wymagań importerów.

Co do owoców, to produkcja krajowa jest niewystarczająca. Wartość przywozu obniżyła się wprawdzie z 25 milj. w r. 1924 do 18 milj. w r. ubiegłym, dzięki zarządzeniom ograniczającym dowóz cytryn, poma-

rańcy, niektórych owoców suszonych i t. d. — jednak stan sadów wiele się nie poprawił. Produkcja owoców nie jest obliczona na większy hurtowy zbył. Typ drzew owocowych bardzo różnorodny jakościowo i gatunkowo utrudnia eksport i obniża dochodowość. Duże straty zapisać wypada na szkodniki, szczególnie t. zw. grzybek, który powoduje ciemne plamy na owocach. Wreszcie niejednorodność towaru, czyli sprzedaż owoców nieraz umyślnie źle posortowanych. Kupiec w tym wypadku pozbawiony wszelkiej rękojmi — z konieczności obniża cenę ofiarowaną.

Stąd pochodzą wielkie różnice w cenach za owoc dobrany, gwarantowanej jakości i dobrze upakowany i za towar krajowy, gdzie producent wykazuje małą dbałość o wygląd i jakość. Kiedy się jednak pragnie ciągnąć zyski z sadu, trzeba z większą dbałością i pomysłowością zapobiegać szkodnikom i przystąpić do uporządkowania jego stanu.

Zbiory tegoroczne pod wpływem przy mrozków kwiatowych i długotrwałych deszczów zapowiadają się nie najlepiej. Dopisały jedynie grusze, gorzej jabłka, natomiast zbiór wiśni i czereśni w niektórych okolicach osiągnąć może najwyżej 0,1 zbiorów zeszłorocznych. Zawiodły również śliwki.

Nasz przemysł przetwórczy w dziale owoców wymaga odpowiedniej ochrony celnej, następnie jego rozwój zależy od podniesienia poziomu sadownictwa. Suszarnie owoców i warzyw, wytwórnie win, posiadają naogół duże możliwości zbytu w kraju i zagranicą, ich produkty wymagają jednak popularyzacji wśród szerokich sfer konsumentów.

Suszarnictwo owoców musi posiadać odpowiedni materiał. Chodzi więc o zaprawa dzenie w produkcji specjalnych gatunków, ponieważ nasze owoce naogół jako wyprodukowane bez większej ilości ciepła, niezupełnie się do suszarnictwa nadają. Jest to bardzo wdzięczne pole pracy i przynosi niezły dochód. Dla przykładu przytoczymy kilka cyfr: sprowadzone z Kalifornji owoce suszone, sięgają u nas następujące ceny: gruszkę zł. 5,85, morele nowego zbioru „3”, brzoskwinie zł. 5,85, jabłka zł. 4,25, śliwki zł. 3,70. s

Na rynku wełnianym i bawełnianym Chwilowo jest zastój. Kredyty dla przemysłu mają zostać zwiększone.

W związku ze zwykłą zamierza podobno Bank Polski zwiększyć kredyty dla przemysłu włókienniczego w Łodzi i Bielsku. Prócz tego mają otrzymać niektórzy przemysłowcy łódzcy nowe kredyty zagraniczne na dogodnych warunkach.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych panuje chwilowo zastój, jednak wszystkie fabryki wełniane przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego, spodziewając się, że poprawa stosunków gospodarczych i stabilizacja waluty przy-

niesie im poważne zwiększenie zamówień.

Na rynku bawełnianym obniżyli hurtownicy ceny towarów białych. Zefiry, rypsy i inne towary letnie nie znajdują prawie nabywców i sprzedawane są taniej i prawie wyłącznie na wexle, co tłumaczy się kończącym się sezonem letnim i ciągłymi niepogodami, wstrzymującymi detalistów od czynienia zakupów.

Spadek dolara wpłynął na obniżenie cen

KRONIKA

Sobota, 3 lipca — Leona.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10 (ejrano
do 23 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Papa się żeni”.
Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II” pp. i w.
Casino „Z tajemników duszy kobiecej”.
Reduta „Ostatni pocisk”.
Luna „Ślub miłości i śmierci”.
Grand-Kino „Czarodziejka”.
Odeon „Dr. Mabuze”.
Apollo „Dr. Mabuze”.
Nowości „Miasto Rozkoszy”.
Corso „Oko za oko”.
Resursa „Modelki z dzielnic miljardów”.
Miejski Kineam. Ośw. „Demon Morza”.
Doma Ludowy „Agonja Orków”.

Wiadomości bieżące.

Bankowi Handlowemu w Łodzi ODEBRANO PRAWA DEWIZOWE.

Ministerstwo Skarbu za pewne przekroczenia walutowe odebrało prawa dewizowe na przeciąg miesiąca Bankowi Handlowemu w Łodzi.

Zmiany w województwie łódzkim.

Po objęciu starostwa będzińskiego przez starostę Remiszewskiego następuje cały szereg przesunięć w województwie łódzkim. Przedewszystkiem usunięty został ze służby państwowej w wyniku przeprowadzonej przez województwo lustracji, która ujawniła szereg niedokładności, starosta piotrkowski p. Fijałkowski. Na jego miejsce powołany zostaje dotychczasowy starosta wieluński p. Kaczyński, a starostwo wieluńskie obejmuje usunięty po przeprowadzonych dochodzeniach starosta będziński p. Trzciniński. Sprawa obsadzenia starostwa łódzkiego nie została zdecydowana. (e)

Przedstawiciel chińskich organizacji handlowych w Łodzi.

W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Łodzi przedstawiciela jednego z największych w Chinach przedsiębiorstw handlowych p. Wizańskiego, który bawi obecnie w Warszawie. P. Wizański będzie konferował w Łodzi w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych między Polską a Chinami zwłaszcza z przemysłem włókienniczym, dla którego Chiny stanowią korzystny rynek zbytu. (v)

Podwyżki.

„Varsowia” informuje, że w ostatnich dniach cały szereg przedsiębiorstw metalurgicznych przyznał robotnikom podwyżkę płac od 10 do 20 proc. (v)

Fatalna omyłka.

Dlaczego zredukowanym funkcjonariuszom Okr. Kom. P. P. nie wypłacono dodatku wyrównawczego

Wskutek mylnego obliczenia pensji, funkcjonariuszom łódzkiej komendy okręgowej P. P. niedopłacono w czasie od października 1923 r. do końca 1924 r. po kilkudziesiąt punktów a mianowicie bezdzietnym — 43 punkty czyli zwyż 200 zł., żonatym zaś z 2-gim dziećmi — 20 punktów to zn. 67—97 zł., zależnie od terminu przyjęcia na służbę w owym okresie czasu.

Kiedy następnie skonstatowano omyłkę, ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło pokrzywdzonym dodatek wyrównawczy wypłacić, przeznaczając na ten cel odpowiednie kredyty. Sporządzono więc listę zawierającą 102 nazwiska zredukowanych w międzyczasie funkcjonariuszów policji, w błogiej nadziei, że w pierwszym rządzie zredukowanym funkcjonariuszem, t. j. bezrobotnym, dodatek ten powinien być wypłacony. Tymczasem mimo kołatania u kompetentnych czynników, mimo interwencji delegatów rzeszy zredukowanych w komendzie policji, delegatów odsyła się od Annasza do Kaifasza, wszędzie zbywając ich tylko obietnicami.

Tak np. w miesiącu ubiegłym znów wypłacono części funkcjonariuszów policji ów dodatek wyrównawczy — lecz tylko pozostającym w służbie, gdy zredukowanych pominięto i odesłano do... przyszłego miesiąca.

Ostatnio delegacja tych zredukowanych funkcjonariuszy prosiła o interwencję p. wicewoj, Ossolińskiego, który żywo zainteresował się tą sprawą i obiecał poczynić starania, aby dodatek wyrównawczy w jaknaj szybszym czasie wszystkim zredukowanym funkcjonariuszom został wypłacony.

Zasłanianie się komendy Policji brakiem kredytu na ten cel nie wytrzymuje krytyki, albowiem jeżeli ministerstwo, jak wyżej powiedzieliśmy, poleciło dodatek ten wypłacić i odpowiednie rozporządzenie ukażało się nawet w Dzienniku Ustaw, to kredyty powinny się znaleźć.

Zaznaczyć tu należy, że dwaj w ten sposób pokrzywdzeni pp. Olszewski Antoni i Garlicki, nie mogąc doczekać się wypłaty dodatku, udali się w drodze pisemnej do ministerstwa, które prośbę ich w ten sposób załatwiło, że obaj już z początkiem kwietnia należytość swoją otrzymali.

Sądzymy, że dalsze zwlekanie z wypłatą należnych sum zredukowanym funkcjonariuszom nie powinno mieć miejsca, zwłaszcza że kwota kilkudziesięciu lub stukilkudziesięciu złotych dla bezrobotnego w dzisiejszych czasach to nie bagatelka, z której lekko możnaby zrezygnować; to suma która niejednego wyratować może z krytycznego położenia.

W

Siła złego na jednego.

Związek Pracowników Teatralnych skarży do sądu b. ławnika Bednarczyka

Zarząd związku pracowników teatralnych zwrócił się do Prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi ze skargą przeciwko b. ławnikowi Magistratu p. Bednarczykowi, którego oskarża o nadużycia finansowe.

Dnia 19 czerwca związek na walnym zebraniu wybrał nowy zarząd, który zwołał posiedzenie ze starym zarządem by przejąć od niego majątek związku.

Tymczasem nikt ze starego zarządu nie zjawił się i poszczególni jego członkowie pod różnymi pretekstami odmówili przybycia.

Wobec tego stanu rzeczy wysłano komisję rewizyjną do członków starego zarządu lecz i tym razem nie udało się odebrać

majątku związku.

W międzyczasie związek dowiedział się że p. Bednarczyk razem z niejakim Karpińskim obracają majątkiem związku i ciągną z tego tytułu poważne zyski ze stratą dla związku.

Majątek związku stanowią szatnie w sali filharmonji i kasę przezorności i 7 mórg ziemi wszystko razem wartości 20000 zł., na co otrzymał związek w dowodach i gotówce tylko zł. 2,584.

W konkluzji zarząd związku prosi o pociągnięcie do odpowiedzialności po przeprowadzeniu śledztwa p. Bednarczyka i Karpińskiego. (bip)

Masowa kontrabanda tytoniu.

Szmuglerzy z Łodzi i innych miast poznali się w komisarjacie

W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Częstochowie zatrzymano kilku przemytników z tytoniem, a mianowicie: Jana Biłskiego z Łodzi, który wioził 11 kilogramów tytoniu, Karola Sokola z Będzina (5 klg.) Arona Bjonstajna z Tomaszów

(7 klg.) oraz Antoniego Trochimezuka (6 klg.) i Feliksa Klukowskiego z gminy Węgrowic.

Z przemytników został spisany protokół, a skonfiskowane zapasy tytoniu przesłano do Urzędu akcyz i monopoli. (o)

O pomoc lekarską dla urzędników.

Skutkiem niepokrywania rachunku za pomoc lekarską dla funkcjonariuszów państwowych, która już dziś wynosi około 150,000 zł. funkcjonariusze ci pozbawieni nie tylko zwrotów od szeregu miesięcy za wyłożoną przez siebie należytość za leczenie, ale ponadto nie mają możliwości leczenia się w zakładach państwowych, które ich dla braku uregulowania rachunków nie przyjmują.

Na skutek interwencji zarządu Gł. stow. urzędników państwowych w min. spraw wewnętrznych i skarbu, ministerstwa te dały zapewnienia, iż w przeciągu dwóch tygodni zaległe rachunki zostaną uregulowane i że gen. dyr. służby zdrowia nie dopuści do zatamowania pomocy lekarskiej z tych samych przyczyn. Odpowiednie instrukcje zostaną w tych dniach wydane. (o)

Rozszerzenie amnestji podatkowej

Jak już donosiliśmy istnieje w łonie rządu projekt amnestji podatkowej. W związku z tem otrzymać ma izba skarbową już w najbliższych dniach rozporządzenie, przyznające ulgi tym płatnikom, którzy uiszczą zaległości do pierwszego września. Odsetki od zaległości będą 1 proc. dla tych, którzy wpłacą zaległości do 15 bm. półtora proc. — do 1 sierpnia. Procent ten stopniowo wzrośnie do 1 września do wysokości 2 i 3 proc.

Zmiana w ujawnianiu cen.

Jak nam komunikują władze centralne zmieniły zarządzenie, dotyczące się ujawniania cen w sklepach.

Obecnie w sklepach detalicznych muszą być wywieszane ceny jedynie w oknach wystawowych, a nie wewnątrz sklepu, a jeśli sklep nie posiada okna wystawowego, to ceny winne być przyklejone do wszystkich gatunków towaru wewnątrz sklepu, lecz nie na każdym przedmiocie. W sklepach hurtowych nie potrzeba ujawniać cen na poszczególnych przedmiotach, a jedynie winne być wywieszane cenniki na wszystkie towary. (bip)

Którzy rzemieślnicy nie płacą podatku obrotowego

Rzemieślnicy, którzy nie zapłacili podatku obrotowego za rok 1926, otrzymali na pomnienie i wezwania, aczkolwiek, pracujący przy warsztatach z jednym tylko robotnikiem są od tego podatku zwolnieni.

Wobec tego, wszyscy ci rzemieślnicy winni na otrzymanych upomnieniach napisać, że pracują sami lub tylko przy pomocy jednego pracownika i w myśl art. 8 ustawy przemysłowej z dnia 15 lipca 1925 podatku obrotowego nie płacą. (bip)

Polisy amerykańskie mogą być realizowane.

W związku z uznaniem przez sądy amerykańskie billu o wstrzymaniu wypłaty należności ex. poddanym rosyjskim stała się znów aktualną sprawa polis asekuracyjnych towarzystw amerykańskich „Equitable” i „New York”.

Jak się dowiadujemy, według przewidywanych obliczeń należności Łodzi z tytułu tych polis wynoszą dwa miliony dolarów.

Pożądana Lyła by w tej sprawie akcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdyż w obecnym stadium sądy amerykańskie przyznawać będą należności z tytułu polis bezstronnie. (p)

12 procent podwyżki Chcą dać przemysłowcy robotnikom.

Wyniki konferencji u Min. Przemysłu i Handlu.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość z Warszawy o odbytych konferencjach pomiędzy przedstawicielami robotników a przemysłowcami w sprawie 25% podwyżki dla robotników przemysłu włóknistego.

Konferencja przedstawicieli robotników z przemysłowcami odbyła się w godzinach przedpołudniowych w Ministerstwie w której wzięli udział inspektor główny Klot i przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu.

Na wspomnianej konferencji przemysłowcy nie zgodzili się na żadną podwyżkę także całkowicie odrzucili żądania robotników przemysłu włóknistego.

Wobec takiego wyniku przedstawiciele robotników oświadczyli, iż przystąpią do strajku.

47.9.

O przebiegu wspomnianej konferencji został ściśle poinformowany premier Bartel, który odbył konferencję z przemysłowcami, na której ci ostatni zgodzili się na podwyżkę 12%, przyczem oświadczyli, iż bezwzględnie na dalsze ustępstwa nie pójdą.

O wyniku konferencji premiera Bartela z przemysłowcami zostali poinformowani przedstawiciele robotników, którzy nie akceptowali wspomnianej podwyżki 12% jedynie oświadczyli, iż dadzą odpowiedź po uprzednim porozumieniu się z ogółem robotników na zebraniach, które zostaną zwołane w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania delegatów i poborców związków zawodowych przemysłu włóknistego, u których zapadną uchwały, czy robotnicy zgadzają się na podwyżkę 12%. (U)

Czy to możliwe?

Wkłady mają być zajęte na podatek

Jak się dowiadujemy, urzędy skarbowe otrzymały polecenie nałożenia aresztu na pieniądze dłużników skarbu, zarówno wpływające do PKU., jak również znajdujące się w bankach.

Nie mogą być nakładane areszty na książeczki oszczędnościowe do 2,500 zł.

Równocześnie urzędy skarbowe sporządziły listy zaległych w płatnościach po-

datników, a specjaliści urzędnicy kontrolują zarówno wkłady tych podatników w bankach i PKO., oraz gotówkę nadchodzącą dla tych podatników przez pocztę.

Zarządzenie to spowoduje powrót do czasów zamierzonych, gdyż kupcy będą zmuszeni przechowywać pieniądze w domu, a inkasę weksli załatwiać pocztą pantoflową.

Walka o pobory.

Pracownicy miejscy domagają się ruchomej skali płac

Zarząd związku pracowników instytuc. użyt. publ. zwrócił się do magistratu z obszernym pismem w sprawie uregulowania poborów, które w grudniu zmniejszone zostały o 4-6 proc. Magistrat zgodził się na przywrócenie tych poborów, przyrzekając jednocześnie, iż strącanie od kwiefnia sumy będą obecnie pracownikom wypłacone. Z uwagi jednak na ciężki stan finansowy miasta zwrot należnych pracownikom sum uskuteczniany będzie ratami, a nie odrazu.

W odpowiedzi związek pracowniczy domaga się od Magistratu w swym piśmie wypłacenia jednorazowo tej sumy oraz zwołania specjalnej konferencji w tej sprawie. Jednocześnie w piśmie swym związek porusza sprawę przywrócenia ruchomej skali płac dla pracowników miejskich. Sprawy te będą przedmiotem obrad na posiedzeniu Magistratu już w początku przyszłego tygodnia. (e)

Zniżka cen.

W dniu wczorajszym w siedzibie stowarzyszenia kupców kolonialnych przy ul. Andrzeja 34 odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli związku kupców kolonialnych chrześcijan i żydów, w sprawie zniesienia cen na towary kolonialne. Na posiedzeniu tym uchwalono obniżyć cenę mąki pszennej 50 proc. z 100 do 95 groszy, pszennej 60 proc. z 75 do 70 groszy, żytniej z 64 do 60 gr., oraz kaszy mannej z 1 zł. 15 gr. na 1 zł. 12 groszy. Podwyższono natomiast cenę kryształu z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, oraz grochu polnego. (o)

Łodzi, przyczem szczególnie dają się zaznaczyć większe skupienia na chodnikach, zmuszające przechodniów do schodzenia na jezdnie Komisarjat Rządu postanowił energicznie wystąpić przeciwko wykroczeniom tego rodzaju.

W wyniku tej akcji w dniu wczorajszym zostało przez Komisarjat Rządu ukarane grzywnami po 50 zł. 20 osób. (m)

Reklamacje podatkowe bez opłat.

Izba Skarbową otrzymać ma okólnik min. skarbu w sprawie opłat stemplowych przy reklamacjach podatkowych. Okólnik ten nakazuje przedem skarbowym przyjmowanie reklamacji o „przypomnieniach” podatku obrotowego bez opłaty stemplowej, wynoszącej 2 zł. (k)

Nie tamować ruchu.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków przekraczania rozporządzenia Wojewody z dnia 3 lipca 1925 r. w sprawie ruchu ulicznego w m.

Do instytucji rządowych, komunalnych, społecznych, związków i stowarzyszeń.

W INTERESIE WŁASNYM WSZYSTKICH INSTYTUCYJ PRAGNĄCYCH ZA POŚREDNICTWEM PRASY PODAĆ JAKIEKOLWIEK INFORMACJE DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ JEST NADSYLANIE KOMUNIKATÓW WPROST DO REDAKCYJ PISM NIE UCIEKAJĄC SIĘ DO POŚREDNICTWA RÓŻNYCH AGENCYJ PRASOWYCH.

DLATEGO TEŻ, KTÓRE INSTYTUCJE PRAGNĄ SWĘ WZMIANKI WIDZIEĆ W NASZYM PIŚMIE SZYBKO I WE WŁAŚCIWEJ FORMIE POWINNY JE NADSYLAĆ WPROST DO REDAKCJI „ROZWOJU”.

REDAKCJA „ROZWOJU”

Nareszcie!

Istnieje projekt rządowy, zamierzający w najbliższym czasie zlikwidowanie urzędów Funduszu Bezrobocia, natomiast kapitały, przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych, będą zużytkowane na zatrudnienie tych bezrobotnych w przemyśle.

Rządowy projekt idzie w kierunku podniesienia skali wytwórczości i zatrudnienia największej ilości bezrobotnych.

Czy sprawa ta będzie załatwiona w drodze ustawodawczej, dziś jeszcze nie wiadomo. (o)

Listy wartościowe.

Ostatnio wyszło nowe rozporządzenie na zasadzie którego urzędy państwowe nie będą przyjmowały do przesyłki listów wartościowych, jeśli zainteresowana osoba nie wykaże się zezwoleniem Izby Skarbowej.

Jakkolwiek jest to do pewnego stopnia utrudnienie w komunikacji listownej, to jednak zarządzenie to ma tę dobrą stronę, że pozwoli Izbie Skarbowej przeprowadzać należytą kontrolę listów wartościowych. (U)

Doraźne mandaty karne.

Ostatnio Komisarjat Rządu wystąpił do p. Wojewody o wyrażenie zgody na upoważnienie funkcjonariuszów policji państwowej do nakładania w drodze doraźnych mandatów kar pieniężnych za przekroczenia administracyjne, sanitarno

Za drogo pani, jedź se do miasta! Lichwa na letniskach.

(I) Mieszkańcy podmiejskich letnisk uskarżają się na lichwę, uprawianą przez miejscowych kupców i włościan. Produkty spożywcze trzeba albo sprowadzać z miasta, albo przepłacać przeciętnie od 18 do 25 proc. Np. faryna która w Łodzi w detalu kosztuje 1,25 gr. za kilo, na letnisku podmiejskim kosztuje 1,60 gr. Tak samo jest niemal ze wszystkim. Truskawki, które w miesiącu można było dostać po 1,40—60 w wyborowych gatunkach,

w ogrodach podmiejskich paskarzy płacono od 2,20 do 2,50 za kilo. Po nabiał wszyscy bez wyjątku letnicy i stali mieszkańcy podmiejskich letnisk jeżdżą na targi do Łodzi, gdyż na miejscu nie można go się prosto dokupić. Byłoby rzeczą pożądaną, by starostwo wkroczyło w tę sprawę i energicznymi represjami zmusiło podmiejskich paskarzy do stosowania w handlu obowiązujących cen pisów.

W kraju jest taniej.

Dlatego sezon letni w uzdrowiskach polskich
dobrze się przedstawia.

Sezony w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich przedstawiają się w roku bieżącym bardzo dobrze. We wszystkich uzdrowiskach liczba kuracjuszków osiągnęła stan ubiegłoroczny, w niektórych nawet go przewyższyła. W Krynicy do tej chwili bawiło prawie o 1000 kuracjuszków więcej, jak w roku ubiegłym, w Ciechocinku bawi około 3000 kuracjuszków, w Drużbnie około 2000, w Czarnieckiej Górze ponad 600, w Iwoniczu około 2000, w Lubieniu Wiel-

kim przeszło 600, w Morszynie około 1000, w Nałęczowie również około 1000, w Rabce ponad 1500, w Szczawnicy ponad 2000, w Truskawcu ponad 2500. Doskonale również przedstawiają się sezony w zdrojowiskach śląskich, jak Goczałkowice, Jastrzębie — zdroj i Ustroń. Na wybrzeżu morskim niemal wszystkie mieszkania są już zajęte. Z letnisk podwarszawskich przedstawia się doskonale sezon w Otwocku.

— porządkowe, za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych, za brak ujawnienia cen na przedmiotach powszedniego użytku i za przekroczenie rozp. o ruchu ulicznym.

Po otrzymaniu zgody ze strony p. Wojewody Komisarjat Rządu bezwzględnie przystąpi do wydawania wspomnianych wyżej upoważnień. (P)

Piwo droższe.

Browary m. Łodzi i przedstawiciele browarów małopolskich jakto: Okocim, Żywiec, Lwów zawiadomiły komisarjat rządu, iż z dniem dzisiejszym podwyższają ceny na piwo i porter. Najciekawszym jest to iż browary łódzkie, których jakość piwa nie jest pierwszego gatunku i zbytnio dobra podwyższyły cenę o 10 proc. na litrze, zaś browary małopolskie np. Żywiec o 5 procent. Komisarjat rządu zawiadomienia powyższego nie przyjął do wiadomości i zażąda przedłożenia kalkulacji. (o)

Obozy letnie P. W.

Rozkazem M. S. Wojsk. Dep. I. L. dz. 19115 P, W, odwołane zostały tylko obozy letnie P. W. dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Natomiast odbędą się obozy letnie dla akademików i maturzystów, które rozpoczynają się z dniem 15 IV. br.

Harcerski kurs — obóz dla wychowawców i nauczycieli

Komenda Choraswi Łódzkiej organizuje kurs obóz dla członków Komend. drużynowych i przybocznych Związku Harcerstwa Polskiego. Tworzy się zastęp ze starszych harcerzy — nauczycieli i wychowawców młodzieży. Kurs trwać będzie od dnia 2 lipca do 31 włącznie, pod Przygotowem, w lasach nad rzeczką Luciażą (Dopływ Pilicy), 10 kl. od Piotrkowa dojazd koleją. Kurs o poziomie instruktorskim. Opłata 30 złotych w dniu przyjazdu. Kandydaci winni w zgłoszeniu podać:

1) nazwisko i imię, 2) wiek, 3) datę wstąpienia do Z.H.P., 4) przydział i funkcje w harc. 5) stopień i sprawność, 6) zajęcia, 7) dokładny adres, 8) opinie władzy harc. lub szkolnej miejscowej.

Zgłoszenia należy nadsyłać natychmiast pod adresem: Piotrków Tryb. prof. Romanowski Lech, Komendant obozu, gimnazjum państwowe.

Brak odpowiedzi na zgłoszeniach będzie oznaczać nieprzyjęcie do obozu. (o)

A. CZECHOW.

Krewni.

Wzdłuż peronu małego przystanku kolejowego przechadzała się para młodych małżonków. Podług sposobu, w jaki mężczyzna obejmował kibić swej towarzyski i po czułości z jaką się do niego przytuliła można było wnioskować, jak bardzo są szczęśliwi i jak radośnie uśmiecha im się życie.

Była piękna, letnia noc. Nieruchome powietrze przesycone było zapachem bzu i jaśminu. skądś tam, poza szynami, rozlegał się śpiew słowika i tylko wyglądający od czasu do czasu z za chmur księżyc był zasępiony; widocznie zazdrościł im szczęścia i wstydział się jednocześnie swej nudnej, nikomu niepotrzebnej dziewiczości.

— Ach, jak nam tu dobrze. Sasza — rzekła młoda kobieta — doprawdy obawiam się, żeby to wszystko nie okazało się tylko przyjemnym snem. Spójrz, jak przytulnie wygląda ten las, jakie miłe wrażenia robią milczące solidne słupy telegraficzne, które ozywają krajobraz przypominają, że tam,

gdzieś daleko, są ludzie... cywilizacja... A jak przyjemne są donoszone zdala przez wiatr słabe odgłosy nadjeżdżającego pociągu...

— Tak... Jakie ty jednak masz gorące łapki, Waria? To dlatego, że się podniecasz kochanie. Cóż będziemy dziś mieli na kolację?

— Sałatę i kurozę. Kurczęcia starczy dla nas dwojga. Dla ciebie przywieziono z miasta sardynki i kawior.

Księżyc zmarszczył swą bezwarską twarz, jakby się najadł tabaki i schował się za obłok. Ludzkie szczęście przypominało samotne łoże jego gdzieś hen, za lasami, dolami...

— Pociąg idzie — zwróciła się młoda kobieta do męża — spójrz, jał ładnie wygląda. Zdała widać było troje ognistych oczu. Na peron wyszedł zawiadowca przystanku. Na szynach zamigotały tu i tam ogniki sygnałów.

— Przeczekamy pociąg i pójdziemy do domu — rzekł Sasza, tłumiąc ziewanie. — Dobrze nam jest ze sobą, Waria, tak dobrze, że wydaje się to aż nieprawdopodob-

nem.

Czarny potwór wślizgnął się bez hałasu na peron i zatrzymał się. W oknach wagonów zamajaczyły kolejne twarze, kapelusze, sylwetki...

— Ach, ach! — rozległo się z jednego wagonu — Waria z mężem oczekują nas Oto oni! Warienka! Ach!..

Z wagonu wyskoczyły dwie dziewczynki i zawisły na szyi Wari. Za nimi ukazali się starsza, tęga dama i wysoki, chudy jegomość z siwymi baczkami, dalej dwaj gimnaziści obładowani bagażami, za nimi — guwernantka, za guwernantką — babcia.

— Oto jesteśmy, kochany, oto jesteśmy — powtarzał jegomość z baczkami, potrząsając ręką Saszy. — Długo daliśmy na siebie czekać, ale zato wybraliśmy się wraz z całym przychówkiem i to na całe trzy — cztery dni. Cóż, moi kochani, nie mogliście się nas doczekać, co? Kolla Kostia, Nina, Fifa, dzieci, ucałujcie kuzyna Saszę. Mam nadzieję, że nie będziemy was krępować? Tylko proszę bez ceremonji, to może damy się namówić aby zostać parę dni dłużej...

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w prasie łódzkiej wiadomości o tem, jakoby został zawieszony Zarząd Związku Inwalidów i to na skutek złej gospodarki oraz, że na Ostatniem Walnem Zebraniu, Komisja Rewizyjna nie zdała sprawozdania z czynności Zarządu, mam zaszczyt oświadczyć publicznie w imieniu Komisji Rewizyjnej Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, że istotny stan rzeczy w Okręgowym Kole przedstawia się inaczej, a mianowicie:

Na Zebraniu dorocznem, w dniu 25 kwietnia b.r. Komisja Rewizyjna zdała wyczerpujące sprawozdanie ze stanu ksiąg kasowych i całokształtu gospodarki Zarządu, poczem postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, który został przyjęty olbrzymią większością głosów. Po tem został wybrany nowy Zarząd w innym składzie osobowym niż poprzedni.

Obecnie po pływie dwóch miesięcy, wybrany Zarząd został zdekompletowany, wobec złożenia mandatów w niedługich odstępach czasu przez trzech z pośród sześciu członków. Stan ten zmusił Komisję Rewizyjną do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania na dzień 11-go lipca b.r. mającego za zadanie wybór nowego Zarządu.

Wypadek zawieszenia całego Zarządu nie miał miejsca, jedynie Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rz. Polskiej, jako bezpośrednia władza przełożona dla Okręgowego Koła, działając zgodnie z artykułem Statutu Związku, wyznaczył mnie jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej na administratora Okr. Koła do czasu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, przy czem funkcje pełniących obowiązki sekretarza i skarbnika pozostają w rękach tych samych członków, którzy pełnili je ostatnio w Zarządzie.

Wyjaśnienie niniejsze jest konieczne w celu zaznajomienia opinii publicznej, wprowadzonej w błąd nieścisłymi wiadomościami ze stanem faktycznym, a stwierdzonymi protokołami z posiedzeń Zarządu i Zebrania Walnego oraz księgami buchalteryjnymi, stojącymi na wysokości zadania.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor, kierując się życzliwością, okazowaną niejednokrotnie naszemu Związkowi na łamach swego pożądanego pisma, oraz w imię bezstronności, zechce podać do publicznej wiadomości to oświadczenie.

Z poważaniem

(—) Józef Skarżyński

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej i tymczasowy p.o. Przewodniczącego Zarządu Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. Polskiej w Łodzi.

—oO—

Na widok wujostwa młoda para na serjo się przeraziła. Podczas przemowy wuja gorączkowo pracująca wyobraźnia Saszy nasuwała mu obrazy najbliższej przyszłości. Ich miłe, przytulne trzy pokoiki zostają zajęte przez gości. Kawior, sardynki i sałata znikają w mgnieniu oka, kuzynowie rwą kwiaty, rozlewają atrament, hałasują, ciotka całymi dniami opowiada o swej chorobie (roliter i ból pod obojczykiem) i o swem arystokratycznym pochodzeniu.

I Sasza już z nienawiścią spogląda na swą młodą żonę i szepce przez zaciśnięte zęby:

— To do ciebie oni przyjechali... Żeby ich djabli wzięli!..

Nie odpowiada młoda kobieta, blada ze złości — to do ciebie. To twoi krewni a nie moi!

A z poza chmur ukazała się pełna, rozjaśniona uśmiechem twarz księżycy. Jakgdyby tym uśmiechem chciał on wyrazić radość z powodu nieposiadania krewnych.

—oO—

Hohensalza czy Inowrocław?

Hakatystyczny wybryk socjalistycznego dziennika niemieckiego

Gdyśmy przed niedawnym czasem zwrócili uwagę ogółu polskiego na organ zjednoczonych śląsko-łódzkich socjalpatryotów niemieckich — „Lodzer Volkszeitung” — jako wylęgarnię wojującego hakatyzmu, szanowny ten organ prowadzony pod firmą czerwonej międzynarodówki udając z głupia franta starał się w odpowiedzi twierdzenia nasze obrócić w żart i bagatelizowaniem poruszonych sprawy odwrócić powszechną uwagę od natężonej pracy pseudo-socjalistów z Niemieckiej „Socjalistycznej Partji Pracy” ad maiorem Germaniae gloriam.

Nie inaczej jak robotą nacjonalistyczno hakatystyczną ku chwale niemieckiej ojczyzny nazwać też musimy stałe używanie przez ten organ „socjalistyczny” zniemczonych lub niemieckich nazw miejscowości na Śląsku G. i w Wielkopolsce, jakgdyby nad odwiecznymi temi dzielnicami polskimi wciąż jeszcze unosił się pruski duch Wilhelma i Hindenburgów a nie z wiekowych pęt uwolniony królewski orzeł biały..

Ostatnio pisząc o zaburzeniach komunistycznych w Inowrocławiu, „Lodzer Volkszeitung” użyła nazwy Hohensalza, narzuconej temu odwiecz

nie polskiemu miastu przez hakatystów pruskich w epoce najzacieklejszej germanizacji ziem byłego zaboru niemieckiego, w epoce wozu Drzymały i. Wrześni.

I jeżeli Polak ostatecznie nie może mieć nie przeciw używaniu przez Niemców wykoszlawionych po swojemu — lecz tradycja uswięconych — nazw w rodzaju „Lodz”, „Warschau” lub „Kattowitz”, jak n'e może gniewać się na nas ani Francuz, że jego Paris Paryżem nazywamy ani Anglik że London po polsku Londynem ochrzczony został, to z drugiej strony użycie na łamach pisma niemieckiego w wolnej Polsce drukowanego, nazwy Hohensalza zamiast Inowrocławia, przypominającej nam najohydniejszy okres polityki eksterminacyjnej junkrów pruskich z pod znaku H.K.T. względem żywiołu polskiego, jest już nawet nie bezczelnością — jest prowokacją.

Zrozumiał to organ nacjonalistów niemieckich, polakożercze „Freie Presse”, dla której nie jest wstrętną nazwa Inowrocław, nie chcą zrozumieć tego tylko panowie z „socjalistycznej” (?) „Lodzer Volkszeitung”. W.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 8 m. 45 w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej XXIX-ta premiera sezonu, zarazem pierwszy występ znakomitej artystki Teatrów Miejskich Mieczysławy Cwiklińskiej. Dana będzie arcywesoła krotkowiła Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni”, która w warszawskim Teatrze Letnim była jednym z największych sukcesów tegorocznego sezonu, grana około 50 razy z rzędu przy stałe wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Obok Cwiklińskiej, która otworzy kapitalną figurę divy operetkowej rolę tytułową słynnego skrzypka grać będzie Konstanty Tatarski, drugą rolę kobiecą — Stefanja Jarkowska. W innych rolach ważniejszych: Leopold Komornicki, Fabisiak, Kliszewski, Zeromski oraz panie: Grywińska, Jerzmanowska, Zeromska, Szczesna i w roli pensjonarki Józji — debiutantka pan na F. Korzelska. Reżyserował Stanisław Dębicz. Dekoracje (trzy zmiany-akt trzeci dzieje się za kulisami operetki), Bolesława Kudewicza.

Jutro i do środy włącznie „Papa się żeni”. Bilety ulgowe ważne.

TEATR LETNI.

Co wieczór przy zapelnionej do ostatniego miejsca widowni 3-aktowa aktualna rewja łódzka Starskiego i Bolskiego „Hallo Łódzianki”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w sobotę po cenach najniższych dwa przedstawienia o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wieczorem „Śmierć Cara Mikołaja II” sensacyjny dramat z niedawnej przeszłości Rosji. W niedzielę o godz. 4.30 po poł. po cenach najniższych i wieczorem o godz. 8.30 „Śmierć Cara Mikołaja II”.

OPERA W ŁODZI.

W środę 4-go lipca rozpoczyna gościnne występy Opera Pomorska z udziałem pierwszorzędnych sił Opery Warszawskiej, która zjeżdża z całym swym aparatem do Łodzi i da szereg przedstawień w teatrze Scala.

Powyższa Opera ma swoją ustaloną opinię, że organizując od czasu do czasu w letnich miesiącach wycieczki artystyczne, nie ogranicza się do przywożenia jedynie garstki solistów, którzy choćby najlepsi, nie mogą dać wrażenia całości, bo nie zastępują sobą orkiestry, chórów, baletu i t.d.

Opera pomorska, jeśli podejmuje wyjazd, zabiera ze sobą cały swój zespół artystyczny chóru, baletu i orkiestry, bez względu na kolosalne koszty i trudy. Dla mieszkańców Łodzi, nie mających u siebie stałej opery, jest to okazja nader rzadka, aby oglądać poważny zespół operowy. Na czele opery stoi jeden z najwybitniejszych dzisiaj polskich kapelmistrzów, Dyr. Jerzy Bojanowski, który po wielkim sukcesie w Filharmonji Drezdeńskiej powrócił przed rokiem do kraju by objąć kierownictwo Opery. W minionym sezonie prowadził Bojanowski 9 koncertów w Filharmonji Warszawskiej, entuzjastycznie przyjmowany przez pu-

bliczność i prasę. Pierwsze przedstawienie wypełniła wielka opera Verdiego Aida, która daje wielkie pole do popisu nie tylko śpiewakom, ale i całemu zespołowi, z jej pięknymi chórami, baletem. Będzie to więc przedstawienie całego aparatu scenicznego któremu przewodzi sprężysta ręka głównego reżysera Konstantego Krugłowskiego. Partję tytułową odśpiewa p. A. Lubicz w partji Radamesa wystąpi gościnnie świetny tenor bohaterski Opery Warszawskiej Michał Hołyński.

SZKOŁA RYTMIKI ZENOBJI JANCZEWSKIEJ.

Szkoła Zenobji Janczewskiej jest artystyczną pracownią w naszym mieście b. pożyteczną. Szerzy ona kult piękna i estetyki od 4 lat. W tym roku odbył się przed komisją egzaminacyjną egzamin. Pięć uczennic otrzymało świadectwa ukończenia szkoły panie: Birnbaumówna, Chudzińska, Musiatowiczówna, Ryzenberżanka i Spokojna. Wyżej wymienione uczennice znane są z popisów i wieczorów plastyki szkoły p. Z. Janczewskiej. W ubiegły wtorek odbył się popis w szkole w obecności przedstawicieli Magistratu prasy i zaproszonych gości.

Żałobna manifestacja szofer w

Szoferzy warszawscy postanowili uczcić w specjalny sposób pamięć tragicznie zmarłego kolegi, Stróżka, zabitego przez kapitana — lotnika Pawlikowskiego.

Wszystkie auta mają stanąć w Warszawie o oznaczonym czasie, na znak żałoby. Przerwa w komunikacji ma trwać 5 minut.

Zamilkną trąbki i klaksony, a bracia szoferska uczci pięciominutową ciszą ofiarę okrutnego samosądu.

Terminu pogrzebu nie ustalono dotychczas.

Wzboje z Gostynina

Sledztwo w sprawie zajść w Gostyninie, nie zostało jeszcze ukończonych. M. in. ... towano tajemniczego mówcę, którego tożsamości dotąd nie ustalono. Przy aresztowanym znaleziono niemiecką mapę sztabową z terenu pomorskiego i szereg wykazów foli warków oraz majątków pomorskich. Z posiadania ich zatrzymany nie mógł się wytłumażyć. Oddano go do dyspozycji sędziego

Aresztowani w związku z zajściami w Gostyninie, jako podżegacze tłumy, w liczbie 25 przebywają w więzieniu plockim.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

FABRYKA SZCZOTEK:

Szczotki stalowe i metalowe etc.
Frantz Wólczajska 125.

SPÓŁDZIELNIE:

Stow. „Dzwignia” Wacława 9.

SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:

Jabłoński Przędzalniana 103.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jastrzębski Suwalska 16.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski Pusta 5.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik Główna 17.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski Radwańska 10.

SKŁADY MEBLI:

Kaliński Radwańska 19.

PIEKARNIE:

Makówka Przędzalniana 107.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Ziółkowski Piotrkowska 197.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Lyczkowski Piotrkowska 188.

JADŁODAJNIA:

Jankowski Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:

Otto Radwańska 36.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek Pusta 5.

Skarzyński Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

MASARNIE:

Skipiński Zakątna 64

Szwalbe Piotrkowska 180.

Sowiński Piotrkowska 261.

Rządziński Konstanyńska 75.

PRACOWNIE OBUWIA:

Spinkiewicz Piotrkowska 134.

Lange Piotrkowska 124.

Wesołowski Aleksandrowska 447.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:

Szcz. Pawlicki Główna 11.

ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzmiński Piotrkowska 178.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Opięczyński Piotrkowska 261.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywanie u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po najmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. następną

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biurowo Prośb i Podań

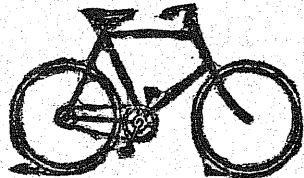
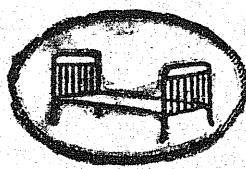
„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-40,

Właściciel: Mauerberger,

1257

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, umywalki, wózki spacerowe, materace wyścielane, materace druciane oraz materace do mebli-wych łóżek podług miary. „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 1006-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska 147, w podwórzu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łóżka, otomanę Piotrkowska 189-9. 1039-1

Plebanią Buack pod Łaskiem 20 uli warszawskich, roje silne i zdrowe za 2000 zł. 2028-1

Mebel wyprzedaje po cenach żonionych Zakład Taplecko Meblowy Piotrkowska 183: 2956-6

Bieliznę męską, wszystkie ciętanek, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy rękawiczki, laski, poleca Marja Czempik, Sklep Galanterji ul. Główna 17. 200-1

Aby zaraz sprzedam tanio, oto mam, stół, kredens, szafę, Zakątna 21, front 1 piętro, m 7, zastać od 7-ej 9035-1

Samochód 4 osobowy na chodzie do sprzedania Mazowiecka 9 Widzew. 2034-1

Samochód „Ford” landauletka w dobrym stanie 6 osobowa z taksometrem taryfa 80 gr kilometr na nowych gumach i uszczynionymi opłatami t. j. rejestracja, assekuracja, kaucja i t. p. do 1 kwietnia 1927 roku. Sprzedam za 4,300 zł. Bałacki Rynek 5 2032-1

Różne:

Akuszka Pipikowa przyjmuje zamówienia pod. ul. Piotrkowska 132. 1940-5

Pokój frontowy umeblowany do wynajęcia od zaraz, ul. Kilińskiego 98, m. 6. 2024-2

Na mieszkanie pomieszczenia poszukuje u inteligentnej osoby były handlowiec. Może przyjąć udział w pracy przy każdym przedsiębiorstwie. Ofer ty pod „Starszy” 2005-1

Młoda inteligentna wdowa poszukuje posady do zarządu domem do samotnego starszego pana na wyjazd do majątku Łaskame oferty do Rozwoju pod „Wdowa” 2012-1

Letnisko, pensjonat we dworze, suche, zdrowo, ładnie, kąpiel, Wład. Andrzeja 5, sklep Bogusławskiego. 2023-2

6-0 kiasista pragnie wyjechać na kondycję nawet bez zapłaty. Niemierowski Szkolna 33 m. 16. 2026-2

Malarz odświeża mieszkania tanio i ładnie Zachodnia 30 u dozercy. 2030-2

Przyjmuje do szycia elegancjnie suknie, bieliznę a także stare rzeczy przerabiam Konstanyńska 23, m 4 od 2-7 wiecz. 2031-1

Sklep spożywczy z mieszkaniem odatuję chrześcijaninowi Gdańska 170-6. 2016-3

Dotychczasowy nauczyciel udziela 10 lekcji w zakresie ośmiu klas Przygotowuje szybko do egzaminów dla eksternistów podług najnowszych programów! 6-go Sierpnia 14 września. 2031-3

Oddam rocznego chłopca na własność prawego łoża niechczonego ul. Zielona 38. m. 28 Grzelczak. 2036-3

Przyjmę na mieszkanie jedną lub dwie przyzwoite panienki Wólczajska 179 m. 17. Grzegorz Gorkiewicz. 2034-2

Zgubione dokumenty

Is Bronisław zagubił dokumenty wojskowe wyd. P. K. U. Łódź, książkę obrachunkową z fabr. Silbersteina, oraz książkę zapomogową i paszport niemiecki wyd. Łodzi na imię Marjanny Lis. 2015-1

Marcin Skiba zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2012-1

Wykwalifikowana ekspedjentka

potrzebna zaraz

do składu wędlin, Karola 12. 2009-

Starszy felczer

Wacław Ostrowski

Skwerowa 18,

powrócił

przyjmuje w mieszkaniu do 8-ej rano od 2-4 pop. 1 od 6-7 w 2026-5

Piękna cera

decyduję często o powodzeniu kobiety, a jedynym długocześnie wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym nadmiar niepięknego, opalenizny, oraz udelikatniającym i wybielającym cerę jest, był i będzie

Creem „LACTOLIN”

Żądać wszędzie,

Reprezentant na Łódź:

K. Nojman, Zielona 42

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u Łascha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30 — zł